

## CELEBRACJA HOMILII W KONTEKŚCIE CELEBRACJI EUCHARYSTII I NIEDZIELI

**Ks. Adam Kalbarczyk**

Wydział Teologiczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza  
Poznań

Ks. Stanisław Czerwik w swoim artykule na temat przepowiadania słowa Bożego jako aktu liturgicznego napisał: *Jeśli (...) homilia została nazwana w dokumentach «częścią liturgii» (por. KL 52; OWMR 65), winna być celebrowana, a nie czytana*<sup>1</sup>. To najprawdopodobniej pierwsza taka wypowiedź, w której mówi się bezpośrednio o *celebrowaniu* homilii. W jej przypadku przyzwyczajeni jesteśmy raczej do innych związków frazeologicznych: mówimy zazwyczaj, że ktoś homilię *głosi* czy *wyglasza*, nierzadko – z negatywnym zabarwieniem – że ktoś homilię *odczytuje*, *czyta*, a w mowie potocznej czy naszym duszpasterskim *slangu* – że ktoś homilię po prostu *ma*. Autorowi cytowanej wypowiedzi nie chodzi jednak o upowszechnienie się nowego frazeologizmu, lecz o poprawne, zgodne z nauczaniem Kościoła, rozumienie homilii, która tak jak każda inna część liturgii wymaga celebracji; jej głoszenie czy wygłaszanie ma być liturgiczną celebracją, co – jak jasno wynika z przytoczonego powyżej zdania – nie może być spełnione przez jej odczytanie.

Jakie jest teologiczne uzasadnienie tezy, że homilia powinna być celebrowana i na czym jej celebracja polega? Niniejszy artykuł próbuje odpowiedzieć na te pytania, umieszczając celebrację homilii w kontekście celebracji Eucharystii

---

<sup>1</sup> S. Czerwik, *Przepowiadanie Bożego słowa jako akt liturgiczny*, w: W. Przychyna (red.) *Liturgia i przepowiadanie*, Kraków 2010, s. 234.

stii i Dnia Pańskiego. Tak określonego tematu nie sposób podjąć bez wyjaśnienia, czym jest celebracja liturgiczna.

## 1. Pojęcie celebracji liturgicznej

Według współczesnych słowników języka polskiego *celebracja* oznacza wykonywanie czegoś szczególnie uroczyste, z namaszczeniem, ale też i pompatycznie, z przesadną powagą, sztywnością; np. o dobrym oratorze mówi się, że przemawia żywo, naturalnie, bez celebracji. Słowo *celebracja* – tak samo, jak *celebra*, *koncelebra*, *celebrowanie*, *celebracyjny*, *celebrans*, *celebrant*, *celebret*, *celebryt* (albo *celebryta*), *celebrytka* – pochodzi od łacińskiego czasownika *celebrare*, który znaczy: często odwiedzać, zwiedzać, komuś licznie towarzyszyć, tłumnie otaczać, coś uroczyste wykonywać, obchodzić, święcić, czcić, ożywiać, ogólnie dawać poznać, chwalić, wielbić, słać, rozgłaszać, rozpowszechniać<sup>2</sup>.

W języku liturgicznym funkcjonuje do dzisiaj pojęcie *celebry*, rozumiane jako obrzędy liturgiczne lub ich odprawianie (msza, oficjum). *Celebra* to też uroczysta msza z asystą odprawiana przez biskupa (*celebra pontyfikalna*), jak też i msza lub oficjum sprawowane z udziałem konwentu czy kapituły (*celebra konwentualna*)<sup>3</sup>. Coraz bardziej jednak upowszechnia się w liturgii wyrażenie *celebracja*, co – zdaniem ks. Bogusława Nadolskiego TChr – jest przejawem przekształcenia mentalności i wyrazem zmian kulturowych<sup>4</sup>. Kiedy zatem mówimy, że mszę *celebruje*my, to chcemy podkreślić, że liturgia jest czynem, działaniem (*actio*), jednakże niezwykłym. Celebrowanie Eucharystii, Liturgii Godzin, sakramentów czy homilii jest zawsze *wejściem przez wiarę w misterium liturgiczne, poprzez które misterium zbawienia dokonane przez Jezusa Chrystusa uobecnia się w zgromadzeniu liturgicznym pod osłoną znaków i symboli*<sup>5</sup>. Stąd cechą celebrowania jest misteryjność, a to znaczy, że mamy w niej do czynienia z działaniem samego Jezusa Chrystusa, który przez swojego Ducha wciąga

---

<sup>2</sup> Zob. K. Kumaniecki, *Słownik łacińsko-polski*, Warszawa 1997, s. 81–82; por. M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego A–K*, Warszawa 1995, s. 221.

<sup>3</sup> Zob. Z. Weder, *Celebra*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. II, Lublin 1985, kol. 1389.

<sup>4</sup> Zob. B. Nadolski, *Leksykon symboli liturgicznych*, Kraków 2010, s. 91.

<sup>5</sup> Tamże.

wszystkich w niej uczestniczących w *paschalne wyjście ku Ojcu*<sup>6</sup>. Nie ma celebracji bez ludu, czyli zgromadzenia wierzących, bez pewnego klimatu świątecznego i czegoś w rodzaju *uroczystej rutyny*, bez dbałości o estetykę, piękno, bez rytów, symboli, gestów, postaw, bez języka wyrażającego treści dokonującego się misterium<sup>7</sup>.

### 1.1. *Ars celebrandi*

Nie ma celebracji bez swoistej *ars celebrandi*, czyli sztuki celebracji, sprawowania liturgii. Według Jana Pawła II wyraża ona *zdolność wyświęconych szafarzy oraz całej zgromadzonej na liturgii wspólnoty do wyrażania i przeżywania sensu każdego aktu liturgicznego. Jest to sztuka ściśle związana z wymogiem kontemplacji i konsekwentnego życia chrześcijańskiego. Poprzez obrzędy i modlitwy uczestniczymy w Tajemnicy, która głęboko nas przenika*<sup>8</sup>. Znaczy to, że sztuka celebracji jest – jak twierdzi abp Malcolm Ranjith – *nie tyle sprawą szeregu połączonych ze sobą czynności w harmonijnej jedności, ile głęboką wewnętrzną komunią z Chrystusem – sztuką podporządkowania się Chrystusowi, Najwyższemu Kapłanowi i Jego ofiarnemu i zbawczemu actio. Pojęcie to nie kojarzy się z wolnością robienia tego, co się każdemu podoba, lecz wolnością jedności z kapłańską misją Chrystusa. Aby właściwie zrozumieć to pojęcie, musimy spojrzeć na nie z trzech różnych wymiarów: wymiaru wewnętrznego, w którym kapłan staje się słuchaczem Słowa Bożego przekazywanego przez Ducha Świętego w Kościele (wnętrze); postawy całkowitego posłuszeństwa i utożsamiania się ze Słowem (posłuszeństwo względem norm) oraz całkowitego pochłonięcia przez sprawowanie świętych tajemnic w liturgii (nabożność)*<sup>9</sup>. Natomiast według posynodalnej adhortacji apostolskiej *Sacramentum Caritatis* Benedykta XVI *ars celebrandi*, czyli sztuka właściwego celebrowania, wypływa z *wiernego posłuszeństwa wobec norm liturgicznych w całej ich spójności, ponieważ to właśnie ten sam, od dwóch tysięcy lat, sposób celebrowania zapewnia*

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Por. tamże.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Liturgia źródłem świętości, jedności i misyjnego zapału. Przesłanie do Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów*, 3.05.2005 r., nr 3.

<sup>9</sup> M. Ranjith, *Ku sztuce celebracji w liturgii*, <http://www.nowyruchliturgiczny.pl/2009/03/abp-ranjith-ars-celebrandi-w-liturgii.html> (7.09.2011); por. B. Nadolski (red.), *Ars celebrandi. Materiały z sympozjum liturgicznego w UKSW (29 kwietnia 2003)*, Katowice 2003.

*życie wiary wszystkim wierzącym, którzy są powołani do przeżywania celebracji jako Lud Boży, królewskie kapłaństwo, naród święty (por. 1P 2,4–5.9) (SC 38).*

## 1.2. Celebrans

Znajomością *ars celebrandi* powinien wykazać się przede wszystkim celebrans, czyli ten, kto na mocy święceń kapłańskich sprawuje, celebrowanie liturgii. Zanurzony w kapłaństwo Chrystusowe działa on w liturgii w imieniu Jezusa Chrystusa, uobecnia działającego Chrystusa, jedyne Kapłana i Pierwszego Liturga, Pierwszego Celebransa. Dlatego też kapłan powinien tak celebrować liturgię, by nie zasłaniać sobą Chrystusa. Celebracja powinna również uwzględniać eklezjalny charakter liturgii, ponieważ jest ona dziełem Chrystusa Kapłana i Jego Ciała, którym jest Kościół (por. KL 7; por. KKK 1140). Celebrans bowiem sprawuje liturgię razem z ludem, tzn. ze zgromadzoną na niej częścią Kościoła. To zaś stawia przed nim wymóg celebrowania liturgii z szacunkiem, z pokorą, ze świadomością, że nie jest on właścicielem Bożych tajemnic, lecz ich sługą; że nie tworzy liturgii, lecz w nią wchodzi i jej służy. Uformowany w ten sposób wewnętrznie celebrans sprawuje liturgię zgodnie z przepisami Kościoła, zachowując jej strukturę, uwzględniając znaczenie rytów, znaków, muzyki i śpiewu, jak też innych posług liturgicznych.

Często podkreśla się, że liturgia powinna być sprawowana pięknie. Od celebransa wymaga to pewnej dozy wrażliwości estetycznej, przede wszystkim jednak dbałości o styl, sposób, w jakim – zgodnie ze słowami Benedykta XVI – umożliwiała on uczestnikom liturgii doświadczenie *piękna tajemnicy Chrystusa* i zachwycenie się *prawdą o miłości Boga w Chrystusie* do człowieka<sup>10</sup>. Musi on pamiętać, że piękno nie jest jedynie *czynnikiem dekoracyjnym liturgii*, lecz jej *elementem konstytutywnym, gdyż jest atrybutem samego Boga i Jego Objawienia*, i uczynić wszystko, by *liturgia jaśniała zgodnie z jej właściwą naturą* (SC 35).

Ażeby liturgia była sprawowana pięknie, celebrans powinien też przyjmować postawę podziwu, zachwyty i fascynacji cudem Eucharystii, misterium Chrystusa. Postawa taka suponuje coś w rodzaju *najwyższej radości umysłu* i świadomość radosnego świętowania. Liturgia bowiem – jak pisze ks. Bogdan

---

<sup>10</sup> Zob. *Ojciec Święty o fałszywej interpretacji soborowości*, <http://ekai.pl/papiez/x20436/ojciec-swiete-o-falszywej-interpretacji-soborowosci/> (7.09.2011).

Nadolski – jest *świętowaniem wiary i spotkaniem z Bogiem, potrzebuje z jednej strony teologii «uporządkowanej», z drugiej – świętowania, w którym ta wiara znajduje wyraz*<sup>11</sup>. Świętujący liturg pomaga uczestnikom liturgii włączyć się w radość wspólnego świętowania tajemnic wiary i dojść do przekonania, że właściwie *każdy dzień potrzebuje liturgii, że wspólna celebrowanie liturgiczna, zwłaszcza Eucharystii, jest zasadniczym spełnieniem, urzeczywistnianiem się identyfikacji chrześcijanina, wspólnoty, bycia w Kościele*<sup>12</sup>.

Kapłan celebrujący pięknie liturgię powinien też unikać nadmiaru interwencji, komentowania, zachowując równowagę pomiędzy słowem i gestem, jak też dbając o to, by celebrowanie nie była ani nużąco długa, ani rażąco krótka.

## 2. Celebrowanie homilii a celebrowanie Eucharystii

Odnieśmy teraz pojęcie celebrowania do homilii. Czy można mówić o celebrowaniu homilii? Czy *ars celebrandi* jej także dotyczy? Czy kaznodzieja, homilista, może być nazwany celebrawantem? Twierdzącej odpowiedzi na te pytania można udzielić właściwie już na podstawie przytoczonych na wstępie słów ks. Stanisława Czerwika. Homilia nie tylko może, ale winna być celebrowana, gdyż jest aktem liturgicznym, *częścią liturgii, czyli udziałem w dynamice uświęcająco-kultycznej wymiany między Bogiem i zgromadzeniem*<sup>13</sup>.

### 2.1. Homilia jako akt liturgiczny

Pierwszorzędnym uzasadnieniem dla tego twierdzenia jest wypowiedź Soboru Watykańskiego II w Konstytucji o liturgii świętej: *Jako część samej liturgii zaleca się bardzo homilię, w której z biegiem roku liturgicznego wyklada się na podstawie tekstów świętych tajemnice wiary i zasady życia chrześcijańskiego. Bez poważnego powodu nie należy jej opuszczać we Mszach odprawianych w niedziele i święta nakazane przy udziale wiernych* (KL 52). Instrukcja o należytych wykonaniu Konstytucji o liturgii świętej *Inter oecumenici* (26.09.1964) mówi, że *homilia stanowi część liturgii danego dnia* (IOe 55). Natomiast Ogól-

<sup>11</sup> B. Nadolski, *Leksykon symboli liturgicznych*, dz. cyt., s. 66.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> S. Czerwik, *Przepowiadanie Bożego słowa*, dz. cyt., s. 223–224.

ne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego (20.04.2000) stwierdza, że pełniejsze zrozumienie i skuteczność słowa Bożego proklamowanego w czytaniach Pisma Świętego *wzrasta dzięki żywemu wykładowi, to jest dzięki homilii, która jest częścią akcji liturgicznej* (OWMR 29). Stwierdzenie to pojawia się jeszcze w innym artykule tego dokumentu: *Homilia stanowi część liturgii* (OWMR 65). Także Kodeks Prawa Kanonicznego mówi o homilii jako *części samej liturgii* (KPK kan. 767 § 1). Natomiast *Katechizm Kościoła Katolickiego* mówi o liturgii słowa (a więc także – o należącej do niej homilii) jako *integralnej części celebracji sakramentalnej* (KKK 1154).

Cytowane powyżej dokumenty Kościoła mówią jednoznacznie o integralnej przynależności homilii do liturgii Mszy św. Można zatem powiedzieć, że *homilia z liturgii wyrasta, sama jest liturgią i do liturgii prowadzi*<sup>14</sup>.

## 2.2. Treściowy i funkcjonalny związek homilii z liturgią

Homilia jest związana z liturgią – zarówno treścią, jak i funkcją. O treściowym zakotwiczeniu homilii w liturgii ks. Ryszard Hajduk CSsR mówi tak: *Homilia w swej treści odnosi się do znaków, które znajdują w niej wyjaśnienie. Pierwszym takim znakiem są słowa Pisma Świętego, których odczytywanie dokonuje się w kontekście sprawowanej liturgii; inne znaki to święto przypadające w danym dniu, okres liturgiczny, teksty, gesty i symbole liturgiczne*<sup>15</sup> (por. OWMR 65). Homilia zatem jest częścią liturgii nie tylko przez to, że odnosi się do czytań biblijnych, lecz także do całej liturgicznej, teologicznej i hagiograficznej treści dnia<sup>16</sup>.

Homilia jest częścią liturgii Mszy św. również poprzez funkcje, jakie w niej pełni. Jej pierwszorzędnym zadaniem jest głosić przedziwne dzieła Boże dokonane w historii zbawienia, czyli misterium Chrystusa – celebrowaną w Eucharystii pamiątkę Jego męki i zmartwychwstania i dokonane w Nim Boże dzieło zbawienia, o którym mówi Pismo. Ma pomóc słuchaczom *nawiązać kontakt z «wydarzeniem Chrystusa», z samym Chrystusem, który obecny pośród*

---

<sup>14</sup> A. Draguła, *Homilia, czyli powrót z wygnania*, „W Drodze” 9 (2004), s. 58.

<sup>15</sup> R. Hajduk, *Posłani głosić dobrą nowinę. Podstawowy kurs homiletyczny*, Kraków brw., s. 220.

<sup>16</sup> Zob. L. Szewczyk, *Homilia w liturgii*, w: *Umiłować Chrystusa. Program duszpasterski na rok 2002/2003*, Katowice 2002, s. 255; por. tenże, *Funkcje homilii i jej rola w liturgii*, w: A. Żądło (red.), *Liturgia w podstawowych formach wyrazu*, Katowice 2011, s. 119–135.

swojego ludu do niego przemawia, ma wprowadzić ich w tajemnicę Boga działającego tu i teraz, doprowadzić ich do spotkania z Bogiem, który pragnie ogarnąć ich swoją miłością<sup>17</sup>. To zaś pokazuje, że homilia, tak samo jak cała liturgia Eucharystii, ma charakter anamnetyczny. Nie ma homilii bez anamnezy, podobnie jak nie ma liturgii bez anamnezy, czyli uobecnienia misterium Chrystusa. Jeżeli soborowa Konstytucja o liturgii świętej mówi, że w liturgii urzeczywistnia się *uświęcenie człowieka, a mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, to jest Głowa ze swymi członkami, wykonuje całkowity kult publiczny* (KL 7), to stwierdzenie to odnosi się także i do homilii. *Skoro liturgia – pisze ks. Stanisław Czerwik – według nauki KL jest harmonijnym połączeniem zstępującego, zbawczego nurtu uświęcania i wstępującego ku Bogu nurtu kultycznego (...), homilia wpisuje się w ten proces jako słowo ludzkie będące w służbie zbawczego, skutecznego słowa Bożego. Z drugiej strony homilia usposabia uczestników do oddawania Bogu we wspólnocie Kościoła – pełnego kultu ogarniającego całą egzystencję chrześcijanina*<sup>18</sup>. Homilia zatem przyczynia się z jednej strony do uświęcenia uczestników liturgii, a z drugiej – poprzez ukazywanie wielkich dzieł Boga, odsłanianie Jego prawdziwego oblicza i prawdy o powołaniu człowieka, jego godności i przyszłości objawiającej mu się w Chrystusie – pobudza do podziwu i wdzięczności, a przede wszystkim do oddania Bogu chwały, która jest ostatecznym celem liturgii<sup>19</sup>. W tym sensie przepowiadanie homilijne pełni funkcję przygotowania wiernych także do *uwielbienia i dziękczynienia, jakie składa Kościół Bogu w modlitwie eucharystycznej, zwłaszcza w pierwszej części – prefacji, której embolizm (środkowa część zmienna) często czerpie natchnienie z liturgii słowa, szczególnie z Ewangelii danego dnia*<sup>20</sup>.

Funkcja uświęcania wiernych łączy się w homilii nierozzerwalnie z funkcją zbawczą, związaną – jak uczy Sobór – z faktem zbawczej obecności Chrystusa w czytanim, tłumaczonym i głoszonym w Kościele słowie Bożym (por. KL 7 i 35,2). Homilia jest w tym kontekście zawsze proklamacją i celebracją obecności Jezusa Chrystusa pośród nas, jest w swej istocie *wydarzeniem zbawczym, w którym spotykają się dwie osoby: Bóg w swoim twórczym słowie oraz czło-*

<sup>17</sup> R. Hajduk, *Posłani głosić dobrą nowinę*, dz. cyt., s. 219.

<sup>18</sup> S. Czerwik, *Przepowiadanie Bożego słowa*, dz. cyt., s. 235; por. L. Szewczyk, *Homilia w liturgii*, dz. cyt., s. 256.

<sup>19</sup> Zob. R. Hajduk, *Posłani głosić dobrą nowinę*, dz. cyt., s. 219.

<sup>20</sup> S. Czerwik, *Przepowiadanie Bożego słowa*, dz. cyt., s. 237.

wiek zdolny do wolnego i świadomego przyjęcia Bożego Słowa<sup>21</sup>. Homilia, będąca jego artykulacją, nie tylko mówi o zbawieniu, ale jest zbawczym słowem, na które słuchacz ma się otworzyć w wierze<sup>22</sup>. W ten sposób przynależąca do liturgii homilia, podobnie jak sakramenty, stanowi rzeczywisty i skuteczny środek łaski uświęcenia i zbawienia<sup>23</sup>.

Homilia jest celebracją także i z tego względu, że liturgia słowa, której jest ona częścią, stanowi celebrację, czyli *uwytatnianie określonego porządku wartości złączonych w jakiś sposób z rzeczywistością, która jest przedmiotem celebracji. Jest to akcja rytualno-symboliczna, w której to, co «się czyni», ma głębszy sens, aniżeli to, co dokonuje się na płaszczyźnie materialnej. Podczas celebracji słowa Bożego wierni zwracają się ku wartościom, które uznają za źródło, podstawę i tło interpretacji własnej tożsamości*<sup>24</sup>.

Trzeba pamiętać, że liturgia słowa i liturgia eucharystyczna są ściśle ze sobą powiązane, są *zjednoczone w osobie Tego, który jest ich pierwszym Podmiotem – Jezusa Chrystusa*. Przylegają ściśle do siebie, gdyż pełnią podobną funkcję – przywoływania i uobecniania wydarzeń zbawczych. Stanowią *prawdziwą jedność strukturalną i organiczną, nie tylko z uwagi na bezpośrednie następstwo czasu celebracji, ale przede wszystkim ze względu na «wewnętrzną dynamikę sakramentalną»*<sup>25</sup> (por. DD 39; KKK 1154–1155). Celebrowana homilia pełni rolę łącznika obu tych elementów celebracji liturgicznej, stanowi pomost między nimi. To, co *proklamuje i zapowiada wspólnocie, urzeczywistnia się w czynnościach sakramentalnych. Zadaniem homilii jest ukazać wzajemne podporządkowanie stołu słowa Bożego i stołu eucharystycznego. Bez słowa Bożego liturgia mogłaby bowiem stać się pustą ceremonią (podobnie jak słowo bez*

---

<sup>21</sup> A. Lewek, *Funkcja kerygmaticzna Kościoła w świetle Vaticanum II. Istota i zadania*, t. I–II, Warszawa 1993, s. 112.

<sup>22</sup> Zob. A. Kalbarczyk, *Homilia – najwyższa forma przepowiadania w Kościele*, „Msza Święta” 1 (2010), s. 7. Jednym z zadań homilii jest przygotowanie uczestników Eucharystii do wyznania wiary w *Credo*, tzn. do wyrażenia zgody i dania odpowiedzi na usłyszane w czytaniach i za pośrednictwem homilii słowo Boże (por. OWMR 43).

<sup>23</sup> Zob. L. Szewczyk, *Homilia w liturgii*, dz. cyt., s. 257; por. G. Siwek, *Zbawcza skuteczność liturgicznego przepowiadania*, w: W. Przyczyna (red.), *Liturgia i przepowiadanie*, dz. cyt., s. 247–268.

<sup>24</sup> R. Hajduk, *Posłani głosić dobrą nowinę*, dz. cyt., s. 214.

<sup>25</sup> Tamże, s. 215; por. H. Sławiński, *Liturgia słowa i liturgia eucharystyczna jako jeden akt liturgiczny*, „Przegląd Homiletyczny” 11 (2007), s. 25–29; por. S. Czerwik, *Przepowiadanie Bożego słowa*, dz. cyt., s. 236; por. M. Sodi, *Sakramentalny wymiar homilii*, w: A. Żądło (red.), *Słowo Boże w liturgii i życiu Kościoła*, Katowice 2006, s. 91–100.



znaku sakramentalnego byłoby tylko intelektualnym rozważaniem)<sup>26</sup>. Słowo homilii pogłębia sprawowanie Eucharystii, a z drugiej strony Eucharystia używa słowu mocy i skuteczności. Wszelka bowiem skuteczność wypływa z urzeczywistniania się misterium paschalnego<sup>27</sup>. Homilia głoszona, celebrowana w bliskości, w bezpośrednim sąsiedztwie Pamiątki Pana prawdziwie nabiera charakteru mistagogicznego, tzn. wprowadza w świat obecności Boga, wtajemnicza słuchaczy w pełnię misterium chrześcijańskiego celebrowanego zarówno w liturgii słowa, jak i w liturgii eucharystycznej, a jednocześnie przenosi uroczysty, podniosły, radosny ryt, obrządek w sam środek codziennego życia wiernych<sup>28</sup>.

### 2.3. Homilista celebransem, celebrans homilistą

Ten nierozzerwalny związek liturgii słowa i liturgii eucharystycznej, ta – jak powiedział w 1956 r. o. Augustyn Bea – *mistyczna więź istniejąca między słowem Bożym i Chlebem Życia* sprawia, że i kapłan celebrujący Eucharystię skupia w sobie dwie funkcje: jest on «minister verbi» i «minister sacramenti» (...). Kapłan, który umiałby jedynie dobrze sprawować świętą Ofiarę, «*fractio panis*», a nie umiałby łamać wiernym chleba słowa Bożego, byłby kapłanem połowicznie<sup>29</sup>. Słowa te przypominają, że posługi kapłańskiej nie można ograniczać wyłącznie do szafarstwa Ofiary eucharystycznej. Kapłaństwo łączy w sobie obie czynności: celebrację słowa i celebrację sakramentalnej pamiątki jedynej ofiary Jezusa Chrystusa w Eucharystii. To, co kapłan celebruje na ambonie, jest częścią tego samego wydarzenia, celebrowanego na ołtarzu. Obie posługi muszą się uwidocznić w osobie kapłana celebrującego Eucharystię, obie te czynności kapłan celebruje *in persona Christi*, uczestnicząc w misji Chrystusa Proroka, Kapłana i Dobrego Pasterza, utożsamiając się z Nim, używając Mu swoich ust i dłoni. Dlatego kapłan odprawiający Mszę św. jest jej celebransem zarówno wtedy, gdy *łamie dla nas chleb*, jak i wówczas, gdy *wyjaśnia nam*

<sup>26</sup> R. Hajduk, *Posłani głosić dobrą nowinę*, dz. cyt., s. 219–220; por. S. Dyk, *Homilia jako integralna część liturgii eucharystycznej*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 3 (2005), s. 62.

<sup>27</sup> B. Nadolski, *Liturgika*, t. IV: *Eucharystia*, Poznań 1992, s. 75; por. R. Hajduk, *Posłani głosić dobrą nowinę*, dz. cyt., s. 214–217.

<sup>28</sup> Zob. P. Hofer, *Homilie – mehr als Predigt*, „Lebendige Seelsorge” 4 (1990), s. 212.

<sup>29</sup> Cyt. za: S. Czerwik, *Przepowiadanie Bożego słowa*, dz. cyt., s. 241.

*Pisma* (V modlitwa eucharystyczna). Zatem kapłan głoszący homilię, homilista, jest jej celebransem.

W Ogólnym Wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego (20.04.2000) czytamy, że *homilię winien z zasady głosić kapłan celebrujący. Może on ją zlecić kapłanowi koncelebrującemu lub niekiedy, zależnie od okoliczności, także diakonowi, nigdy zaś osobie świeckiej. W szczególnych przypadkach i ze słusznej przyczyny homilię może wygłosić także biskup lub prezbiter, który uczestniczy w celebracji, choć nie może koncelebrować* (OWMR 66; por. 213). Ta liturgiczna norma podkreśla, że homilia jest czynnością własną celebrującego kapłana, przewodniczącego liturgii<sup>30</sup>. Z teologii liturgii wynika, że wszystkie istotne części Mszy św. powinien wykonywać ten sam kapłan. *Ten, który zwołuje lud, przeprowadza go poprzez wszystkie poszczególne misteria Mszy św., gdyż jest dla ludu Bożego jednocześnie kapłanem pasterzem i prorokiem. Jeśli więc podejmuje się sprawowania Paschy, tzn. liturgicznego przejścia przez misterium męki i zmartwychwstania, i do tej Paschy zaprasza lud Boży, to musi być też gotów obdarzyć tenże lud słowem napomnienia i pocieszenia*<sup>31</sup>. Głoszenie homilii przez celebransa podkreśla, zachowuje i pogłębia jedność liturgii słowa i liturgii eucharystycznej. Celebrans Eucharystii, który także celebruje homilię, integruje akcję liturgiczną, w której każdy powinien czynić to, co do niego należy zgodnie z przepisami liturgicznymi<sup>32</sup>. Homilia bowiem nie jest jakimś zewnętrznym dodatkiem do Eucharystii czy *heterogeniczną wstawką w przebieg liturgii*<sup>33</sup>, lecz – jak już to zostało wielokrotnie podkreślone – jej integralną częścią. Z przytoczonej powyżej normy wynika zatem zarówno to, że celebrans powinien być homilistą, jak też i to, że właściwie nie można być homilistą, nie będąc celebransem. Homilię celebruje celebrans.

---

<sup>30</sup> Sprawującego liturgię dotyczy zawsze *ars celebrandi*, jak też *ars paesidendi*, czyli sztuka przewodniczenia celebracji. Zob. A. Sorrentino, *Sztuka przewodniczenia celebracjom liturgicznym. Praktyczne wskazówki dla kapłanów*, Kraków 2001.

<sup>31</sup> A. Draguła, *Homilia, czyli powrót z wygnania*, dz. cyt., s. 58.

<sup>32</sup> Zob. H. Sławiński, *Liturgia słowa i liturgia eucharystyczna*, dz. cyt., s. 31.

<sup>33</sup> L. Szewczyk, *Homilia w liturgii*, dz. cyt., s. 255.

### 3. Celebracja homilii a celebracja niedzieli

Z faktu, że homilia stanowi integralną część celebracji liturgicznej, wynikają wymogi prawne, według których istnieje obowiązek głoszenia homilii podczas wszystkich Mszy św. z udziałem ludu w niedziele i święta. W Konstytucji o liturgii świętej czytamy: *Bez poważnego powodu nie należy jej opuszczać we Mszach odprawianych w niedziele i święta nakazane przy udziale wiernych* (KL 52). Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego wyraża to tak: *W niedziele i obowiązujące święta homilię należy głosić podczas wszystkich Mszy św. sprawowanych z udziałem ludu; można ją opuścić jedynie z bardzo ważnego powodu* (OWMR 66). Podobny przepis znajdziemy w Kodeksie Prawa Kanonicznego: *We wszystkich Mszach św. w niedziele i święta nakazane, odprawianych z udziałem wiernych, homilia jest obowiązkowa i nie wolno jej opuszczać bez poważnej przyczyny* (KPK kan. 767 §2).

Skoro homilia w niedziele (i święta) jest obowiązkowa (w dni powszednie jest jedynie zalecana), to znaczy, że jest istotnym elementem obchodu niedzieli (lub jakiegoś święta). W jakim sensie? Odpowiadając na to pytanie, ukážemy najpierw istotę świętowania niedzieli chrześcijańskiej.

#### 3.1. Celebracja niedzieli

Niedziela jest najstarszym i pierwszym dniem świątecznym chrześcijan (przez pewien czas była jedynym świętem w chrześcijaństwie)<sup>34</sup>. Stanowi ona podstawę i rdzeń całego roku liturgicznego i nie powinna być przesłaniana innymi obchodami (zob. KL 106). Jan Paweł II w liście apostolskim *Dies Domini* napisał, że niedziela jest dla chrześcijan *dies Domini*, dniem Pańskim, czyli dniem świętowania dzieła Stwórcy, przede wszystkim jednak *dies Christi*, dniem Chrystusa, czyli dniem zmartwychwstania Pana Jezusa Chrystusa i daru Ducha Świętego. Dlatego nazywana jest *Paschą tygodnia*, *pierwszym dniem tygodnia*, *dniem nowego stworzenia*, *dniem ósmym* (stanowiącym zapowiedź wieczności), *dniem Chrystusa-Światłości*, *dniem wiary*, *dniem niezastąpionym* (w sensie kluczowego elementu tożsamości chrześcijańskiej) (zob. DD 8–30; por. KKK 1166). Niedziela jest zatem dniem zmartwychwstania Chrystusa. Nie

<sup>34</sup> Zob. H.A.J. Wegman, *Liturgia in der Geschichte des Christentums*, Regensburg 1994, s. 20–21, 133–134; Cz. Krakowiak, *Niedziela*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XIII, Lublin 2009, kol. 1052–1055; B. Nadolski, *Leksykon symboli liturgicznych*, dz. cyt., s. 324–325.

jest ona jednak jedynie pamiątką wydarzenia z przeszłości, lecz *świętowaniem żywej obecności Zmartwychwstałego pośród wierzących* (DD 31).

### 3.2. Eucharystia sercem świętowania niedzieli

Centrum niedzieli chrześcijańskiej stanowi Eucharystia, «*wieczera Pańska*», ponieważ właśnie na niej cała wspólnota wiernych spotyka zmartwychwstałego Pana, który zaprasza ich na swoją ucztę (KKK 1166). Dlatego niedziela jest także dniem zgromadzenia liturgicznego, a przez to *dies Ecclesiae*, czyli dniem Kościoła (DD 31–33; por KKK 1167). W tym dniu wierni powinni schodzić się razem dla słuchania słowa Bożego i uczestniczenia w Eucharystii, aby tak wspominać Mękę, Zmartwychwstanie i chwałę Pana Jezusa i składać dziękczynienie Bogu, który ich «*odrodził przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa ku nadziei żywej*» (1 P 1,3) (KL 106; por. DD 32; por. SC 37; zob. KKK 2174–2184).

Eucharystia niedzielna, sama w sobie, ma takie samo znaczenie jak Eucharystia celebrowana w każdy inny dzień. Jednakże z uwagi na to, że wiąże się ona z obowiązkiem uczestnictwa całej wspólnoty i odznacza szczególnie uroczystym charakterem, właśnie dlatego, że jest sprawowana w «*dniu, w którym Chrystus zwyciężył śmierć i dał nam udział w życiu wiecznym*», ukazuje szczególnie wyraziście swój wymiar eklezjalny i jawi się jako pierwowzór innych liturgii eucharystycznych (DD 34). Podczas tego eucharystycznego spotkania zgromadzenia ze Zmartwychwstałym wierni uczestniczą w dwojakiej uczcie: słowa i Ciała Chrystusa (Chleba życia). Pierwsza daje wiernym zrozumienie historii zbawienia, a zwłaszcza tajemnicy paschalnej, które uczniowie otrzymali od samego zmartwychwstałego Chrystusa: to On sam przemawia, gdyż jest obecny w swoim słowie, «*gdy w Kościele czyta się Pismo Święte*». Uczta słowa w sposób naturalny prowadzi do uczty Chleba eucharystycznego, która urzeczywistnia realną, substancjalną i trwałą obecność zmartwychwstałego Pana poprzez pamiątkę Jego męki i zmartwychwstania, składając w ofierze Chleb życia, który jest zadatkami przyszłej chwały (DD 39.42–43).

### 3.3. Niedzielna homilia

Jaką rolę w tej niedzielnej uczcie słowa i Ciała Chrystusa odgrywa homilia? Według dokumentu *Dies Domini* liturgiczne głoszenie słowa ma być *nie*

tyle okazją do medytacji i katechezy, co raczej «dialogiem między Bogiem a Jego ludem»: dialog ten ogłasza wspaniałe prawdy o zbawieniu i wciąż na nowo przypomina o zobowiązaniach, jakie wynikają z Przymierza (DD 41). Niedzielna homilia powinna zatem uświadamiać wiernym, iż uczestniczą w tym dialogu miłości poprzez wspólne dziękczynienie i uwielbienie, jak też inspirować do potwierdzenia swojej wierności w nieustannym wysiłku nawracania się i wewnętrznego odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych, co zresztą dokonuje się podczas każdej niedzielnej Eucharystii w odmawianym *Credo*. Na tym tle głoszenie słowa podczas niedzielnej celebracji eucharystycznej nabiera uroczystego charakteru, jaki w Starym Testamencie nadawano obrzędowi odnowienia Przymierza, kiedy to społeczność Izraela słuchała słów Prawa i tak jak lud na pustyni u stóp Synaju (por. Wj 19,7–8; 24,3.7) miała odpowiedzieć swoim «tak», potwierdzając wierność Bogu i posłuszeństwo Jego nakazom (DD 41). Rémi Chéno uważa, że cała liturgia słowa jest zbudowana wokół tego dialogu: *Słowo, które odzyskało życie, napotyka ludzkie serce (proklamacja) i człowiek zaczyna mówić do Boga (homilia). Słowo Boże nie kończy swego biegu w sercu wiernych, którzy go słuchają; ono powoduje wzniesienie się żywego słowa z serca wspólnoty świętującej wobec czynnie obecnego zmartwychwstałego Chrystusa. Homilia jest wyjaśnieniem tego słowa nie po to, aby dotarło ono głębiej do każdego z osobna; jest ona raczej wyrazem świątecznej radości zgromadzenia, które pod wpływem Ducha zaczyna «mówić do Boga»<sup>35</sup>.*

Umieszczając homilię w paschalnym wymiarze niedzieli i ukazując zarazem jej paschalny charakter, trzeba powtórzyć za ks. Stanisławem Czerwikiem, że homilia jest słowem «użyczonym» Bożemu słowu spisanemu w księdze, aby zostało «wskrzeszone» mocą Ducha<sup>36</sup>. Jest to nawiązanie do ujęcia Rémiego Chéno, który mówi, że objawione słowo Boże w swojej drodze od Boga do człowieka doświadcza jakby kenozy, bolesnego uniżenia. Musi być ono ożywione ludzkim słowem lektora i homilisty, działających pod wpływem Ducha Świętego. Dlatego zwłaszcza niedzielna homilia powinna być pełna paschalnej radości, mającej swe źródło w przezwycięzeniu kenozy słowa i jego wskrzeszenia przez Ducha<sup>37</sup>.

<sup>35</sup> Cyt. za: S. Czerwik, *Przepowiadanie Bożego słowa*, dz. cyt., s. 237, przypis 16.

<sup>36</sup> Tamże, s. 234.

<sup>37</sup> Zob. tamże, s. 233–234; por. K. Panuś, *Sztuka głoszenia kazań*, Kraków 2008, s. 84–85.

Nade wszystko jednak homilia jest częścią uczyty słowa i *uczta słowa* być powinna. Stanowi ona przecież *pokarm konieczny do podtrzymania chrześcijańskiego życia* (OWMR 65), dlatego można powiedzieć, że niczym niedzielny, świąteczny obiad<sup>38</sup> czy uroczysty posiłek *należy się* ona wiernym świętującym żywą obecność zmartwychwstałego Pana. Homilia wraz całą proklamacją słowa Bożego jest – jak to wyraża ks. Stanisław Czerwik za o. Yvesem Congarem – *łamaniem chleba życia*, jakim jest słowo Boże – Wcielony Syn Boży, Boski Logos; lud Boży ma się Nim karmić przez przyjęcie z wiarą Jego osoby i Jego nauki<sup>39</sup>. Amerykańscy homileci mówią tu o *łamaniu-otwieraniu biblijnego słowa* (*breaking open the scriptural word*), nawiązując do gestu łamania chleba eucharystycznego (*breaking bread*), podawanego wiernym w Komunii św. Tego otwierania i niejako przełamywania księgi zawierającej proklamowane słowo Boże dokonuje homilista w *zgromadzeniu liturgicznym i dla niego*, by mu je obficie rozdzielać. Ma to mu ułatwić wejście w misterium Chrystusa proklamowane w czytaniach i realizowane w liturgii, tak aby otworzyło się na *przeobrażającą moc słowa i na wypełnianie woli Bożej*<sup>40</sup>. Karmienie się chlebem słowa jest dla wiernych tak samo ważne i konieczne, jak przyjmowanie Ciała Chrystusowego.

Niedzielne zgromadzenie eucharystyczne jest braterskim spotkaniem przy stole słowa i chleba eucharystycznego. Dlatego homilia powinna swym klimatem przypominać serdeczną rozmowę przyjaciół zebranych przy stole<sup>41</sup>, winna mieć charakter familijny, jest bowiem z natury mówieniem do *swoich*, do członków *familia Dei*, do wtajemniczonych. Dobrze jest zatem, gdy uczestnicy

---

<sup>38</sup> Analogicznie do niedzielnego, świątecznego obiadu (posiłku) można mówić o niedzielnym, świątecznym stroju (ubiorze, szacie). Odnosi się to nie tylko do wiernych. Ojcowie Kościoła mówili, że kapłan celebrujący Eucharystię powinien być odziany w najbogatsze szaty, gdyż uczestniczy w nieskończonym bogactwie duchowym. Ta „drogocЕННОść” misterium celebrowanego także i w homilii winna być wyrażona przez to, że – zgodnie z zamysłem teologicznym i przepisami kościelnymi – głosi ją celebrans – odziany przecież prawie zawsze w ornat, a nie tylko komżę i stułę, jak to ma miejsce w przypadku wielu (polskich) księży, którzy – ignorując teologię liturgii i łamiąc przepisy – pojawiają się w prezbiterium tylko po to, by wygłosić homilię. *Nota bene*: wielu z nich mówi, że o wiele lepiej „głosi się” im homilię, gdy mają na sobie ornat, tzn. wtedy, gdy są celebransami lub koncelebransami Eucharystii. Zob. A. Draguła, *Homilia, czyli powrót z wygnania*, dz. cyt., s. 63; por. W. Zauner, *Wer mag den Sonntag?*, „Diakonia“ 4 (1997), s. 246.

<sup>39</sup> Zob. S. Czerwik, *Przepowiadanie Bożego słowa*, dz. cyt., s. 240.

<sup>40</sup> H. Sławiński, *Między ciągłością a zmianą. Teoria homilii w Stanach Zjednoczonych po II Soborze Watykańskim*, Kraków 2008, s. 205.

<sup>41</sup> Zob. R. Hajduk, *Posłani głosić dobrą nowinę*, dz. cyt., s. 217.

niedzielnej liturgii (kapłan, służba liturgiczna i wierni) już w ciągu tygodnia ją przygotowują, *rozważając słowo Boże, zanim jeszcze zostanie wygłoszone*, choć to głównie na pełniących posługę słowa spoczywa obowiązek starannego przygotowania (poprzez studium świętego tekstu i modlitwę) homilii, czyli *komentarza do słów Pańskich, który będzie wiernie oddawał ich treść, nawiązując do aktualnych problemów i do życia współczesnych ludzi* (DD 40). Trzeba jednak pamiętać, że nie sama homilia, lecz cała celebracja (modlitwa, słuchanie słowa i śpiew) ma wyrażać przesłanie liturgii danej niedzieli<sup>42</sup>.

#### 4. Sztuka celebracji homilii

Ks. Fridolin Stier, niemiecki teolog (1902–1981), napisał kiedyś taki oto krótki tekst: *Była niedziela. Do kościoła przybyło Słowo Boże. Zgotowano mu wspaniałe przyjęcie. Ustawiono tron, a ono na nim spoczęło wśród dymów kazielnich. I zaraz kapłan począł je wysławiać. Oznajmił, że mówi ono jakimś starym językiem, dlatego potrzebuje ust kaznodziei, by je zrozumiano. Prawił o tym długo. Słowa Bożego nie dopuścił do słowa. Znużony lud, widząc to, zaczął wołać: «Słowo, Słowo, Słowo!». Ale Słowa już nie było. Poszło dalej. Na tronie została stara księga...<sup>43</sup>. Ażeby na ambonie nie spoczywała stara, zakurzona, martwa księga, potrzebna jest znajomość sztuki proklamacji słowa i celebrowania homilii. A celebrować ją znaczy:*

- dopuszczać Słowo do słowa, uobecniać Chrystusa; głosić słowo Boże *in persona Christi*, w głębokiej komunii z Chrystusem, utożsamiając się z Nim i nie przysłaniając Go swoją ekstrawagancją, oratorskimi popisami czy aktorską pozą, lecz przemawiając w postawie pokory, jako sługa Słowa, który używa swego głosu Odkupicielowi;
- ożywiać, wskrzeszać słowo; mówić żywo, z miłością, pasją, zaangażowaniem, przekonaniem, wiarą, zachwytem, podziwem i fascynacją, z radością paschalną;
- mówić mistagogiczne, czyli wprowadzać wiernych w misterium liturgiczne, w tajemnicę Boga działającego tu i teraz; doprowadzać ich do spotkania

<sup>42</sup> Na temat świątecznych homilii i teologii święta zob. P. Hinsen, *Die Festpredigt. Eine kleine Festtagstheologie*, „Lebendige Seelsorge“ 4 (1990), s. 222–227.

<sup>43</sup> F. Stier, *Vielleicht ist irgendwo Tag*, Heidelberg 1981, s. 26 (tłum. A. Kalbarczyk).

z Bogiem, który pragnie ogarnąć ich swoją miłością; nie moralizować, nie pouczać schematycznie, lecz odsłaniać prawdziwe oblicze Boga i prawdę o powołaniu i godności człowieka; przepowiadać nabożnie, tzn. mieć świadomość sprawowania świętych tajemnic;

- usposabiać uczestników Mszy św. do oddawania Bogu we wspólnocie Kościoła – pełnego kultu ogarniającego całą egzystencję chrześcijanina; otwierać *oczy wiary* uczestników liturgii na spełnienie się dzieł Bożych w aktualnej, dzisiejszej sytuacji świata i człowieka; dbać o to, by *hodie* homilii współbrzmiało z *hodie* modlitwy eucharystycznej;
- być posłusznym względem norm liturgicznych; umiejscawiać głoszone słowo w całości celebracji liturgicznej i nie czynić z homilii długiego spektaklu, aby w oczach wiernych nie urosła ona do najważniejszej części liturgii;
- pobudzać zebrany Kościół do radosnej wdzięczności i dialogu z Bogiem; pomagać wiernym włączyć się w radość wspólnego świętowania tajemnic wiary; przemawiać uroczyście, w tonacji doksolologicznej;
- mówić profetycznie, z mocą i odwagą proroków; ukazywać wymagania woli Boga, uczyć posłuszeństwa względem Niego, gdyż homilia jest zapoczątkowaniem eucharystycznej wspólnoty Kościoła z Chrystusem, który okazał posłuszeństwo woli Ojca i Jego słowu;
- mówić pięknie, ale bez patosu, dbając o formę, poprawność językową, postawę, mimikę i gesty.

Ostatecznie celebrację homilii można ująć w następującą formułę: głosząc celebrować, celebrując głosić – przepowiadanie bowiem jest liturgią i (cała) liturgia jest przepowiadaniem.

## **THE CELEBRATION OF THE HOMILY IN THE CONTEXT OF THE CELEBRATION OF THE EUCHARIST AND SUNDAY**

### **Summary**

The homily is part of the liturgy, because – like every liturgical act – requires celebration. To justify this thesis homily was placed in the context of the celebration



of the Eucharist and the Lord's Day. Quoted Church documents speak clearly about homilies belonging integral to the liturgy. It is linked to both its content and function. The homily is a celebration, because celebration of the liturgy of the word, part of which it represents. Both parts of the Mass – Liturgy of the Word and the Liturgy of the Eucharist – are closely related. The priest holding the Eucharist is the celebrant, both when he “breaks the bread for us”, and when “explains to us the Scriptures” (Eucharistic Prayer V). Preacher is therefore celebrant homily preached by him. The fact that the homily is an integral part of the liturgical celebration, related to the legal requirements according to which there is a duty of preaching the homily at all Masses with a congregation on Sundays and holidays. Since Sunday homily is obligatory (weekdays only recommended), it means that it is an essential element of the tour, celebrating the Christian Sunday. Sunday Eucharistic gathering is at the table of brotherhood word and the Eucharistic bread. The homily is part of the banquet feast of words and should be. It is “the food necessary to sustain the Christian life” (IGMR 65), because nothing festive meal “should be” a faithful celebrates the living presence of the risen Lord. Feeding the bread of the word for them is just as important and necessary as the reception of the Body of Christ. At the end of the article is given, what is the celebration of the homily, which ultimately can be divided into the following formula: preaching to celebrate, celebrating proclaim – in fact the liturgy and the preaching is (all), the liturgy is preaching.

**Key words:** homily, Liturgy, Sunday, celebration.

*Translated by Mirosława Landowska*

